

POSTANOWIENIE
SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 28 MAJA 2003 R.
WK 10/03

Z przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., wymagającego by wyrok skazujący zawierał „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu”, wynika, iż skazując oskarżonego za zabójstwo (art. 148 § 1 k.k.), w opisie czynu sąd obowiązany jest wskazać nie tylko to, iż czyn ten popełniony został umyślnie, ale także z jakim zamiarem – bezpośrednim czy ewentualnym.

Przewodniczący: Prezes SN J. Godyń.

Sędziowie SN: W. Błuś, M. Buliński, A. Kapłon (sprawozdawca), E. Matwijów, M. Pietruszyński, B. Rychlicki.

Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: ppłk J. Żak.

Sąd Najwyższy w sprawie Radosława S., skazanego za popełnienie przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 28 maja 2003 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę, od wyroku Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej z dnia 18 lutego 2003 r., utrzymującego w mocy wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 25 listopada 2002 r.

oddalił kasację (...)

Uzasadnienie:

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 25 listopada 2002 r., Radosław Alfred S. został uznany za winnego tego, że:

„w dniu 16 stycznia 2001 r. około godz. 19.50 w Ż. dokonał zabójstwa Marka W. w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości, w mieszkaniu znajdującym się na trzecim piętrze budynku, uderzył go dwukrotnie dłonią w twarz, wypchnął przy użyciu siły z mieszkania na klatkę schodową, a następnie przepchnął go przez barierkę ograniczającą podest piętra od szybu klatki, powodując upadek pokrzywdzonego z trzeciego piętra na parter, w wyniku czego Marek W., skutkiem doznanych obrażeń ciała, zmarł w dniu 18 stycznia 2001 r. o godz. 4.30 w Szpitalu Miejskim w Ż.”, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 148 § 1 k.k., za co został skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając: „rażące naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść tego orzeczenia, a polegające na:

- sporządzeniu uzasadnienia nieodpowiadającego warunkowi określonemu w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.,
- dowolnej ocenie zebranych dowodów,
- nieuwzględnieniu przy ocenie dowodów zasad prawidłowego rozumowania wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,
- naruszeniu fundamentalnej zasady, wyrażonej w art. 1 k.p.k., że postępowanie

toczy się według przepisów k.p.k., przez przyjęcie, że dowody z rozpytania Agnieszki W. i Pauliny S., w postaci przetworzonej przez funkcjonariuszy Policji, wbrew zakazowi wynikającemu z treści art. 307 § 2 k.p.k. *a contrario* oraz art. 171 § 6 k.p.k., są pełnowartościowymi dowodami,

– błędnie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającym wpływ na jego treść, a polegającym na tym, iż przy braku jakichkolwiek dowodów uznano, że oskarżony był razem z pokrzywdzonym Markiem W. na korytarzu i wypchnął go przez barierkę, w wyniku czego tenże pokrzywdzony poniósł śmierć”.

Na tej podstawie skarżący wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu apelacji zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od wyroku sądu odwoławczego obrońca oskarżonego złożył kasację, zarzucając (cytat dosłowny – SN): „rażące naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

– podstawę uznania winy stanowiły m.in. dowody uzyskane wbrew zakazowi wynikającemu z treści art. 171 § 6 k.p.k. i art. 307 § 2 k.p.k., dotyczy to informacji uzyskanych od Agnieszki W. i Pauliny S.,

– wbrew nakazowi wynikającemu z treści art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 171 § 6 k.p.k. Sąd Najwyższy przyjął, że stan Agnieszki W. pozwalał na przyjęcie, że podczas rozpytania wypowiedzi jej były «zborne, logiczne i adekwatne do zaistniałej sytuacji» (z uzasadnienia SN), gdy z zebranych dowodów, a w szczególności z protokołu (...) wynika, że o godz. 22 min. 38 wynik uzyskany po badaniu alkomatem wynosił 1,71 promilla alkoholu, a «rozpytanie» rozpoczęto około godz. 2000 i o tej godzinie wynik był dużo wyższy, czego udowodnić nie trzeba, również z zeznań świadka Zofii D. wynika, że odnośnie do zaistniałej sytuacji Agnieszka W. kiwała głową nie wypowiadając słów,

– odnośnie do dziecka Radosława S., «rozpytywanej» córki Pauliny S., w sposób ewidentny naruszono jej dobro w postaci prawa do niepodejmowania działań mogących przynieść szkodę ojcu, stwierdzam również, że brak jest możliwości oceny jej wypowiedzi, nie można również ustalić czy dziecko miało wystarczające rozeznanie w trakcie rozmowy prowadzonej przez funkcjonariusza Policji. W tym wypadku nie można sprawdzić, czy czynność ta była przeprowadzona w warunkach umożliwiających swobodę wypowiedzi, a trwała ona około półtorej godziny,

– czynności przeprowadzone z udziałem Agnieszki W. i Pauliny S. przeprowadzono wbrew zakazowi wynikającemu z art. 307 § 2 k.p.k.,

– uzasadnienie wyroku nie odpowiada warunkom określonym w art. 433 § 2 k.p.k., albowiem Sąd Najwyższy rozpoznający apelację nie rozważył zarzutów podniesionych w apelacji, mianowicie nie rozważył szczególnej sytuacji powstałej w wyniku uzyskania informacji przez funkcjonariuszy w sposób wykazany wyżej, cytowane orzeczenia Sądu Najwyższego odnoszą się do całkowicie odmiennych sytuacji niż w niniejszej sprawie, co wynika z uzasadnień w powołanych sprawach. Świadek funkcjonariusz Policji uzyskujący informacje w trakcie wykonywania czynności służbowych nie może być w żadnym wypadku porównany do oskarżonego występującego we wcześniejszej fazie postępowania w roli świadka, czy też osób, które uzyskały informacje od osoby, której przysługuje prawo odmowy zeznań, a która to osoba relacjonuje wydarzenia innym osobom następnie przesłuchanym w charakterze świadków (o takich to sytuacjach mowa w cytowanych orzeczeniach SN). Nie odniesiono się również do zarzutu, że treść art. 307 § 2 k.p.k. nie pozwala na przeprowadzenie czynności wymagających spisania

protokołu. Odrzucenia zarzutu obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., w kwestii postaci winy sprawcy, nie uzasadniono, a przecież Wojskowy Sąd Okręgowy w P. wyraźnie stwierdził cyt. «Wina oskarżonego nie ma postaci umyślności z zamiarem bezpośrednim, ponieważ żaden dowód za istnieniem zamiaru bezpośredniego wprost i jednoznacznie nie przemawia. O zamiarze oskarżonego można jedynie wnioskować z jego zachowania się». Następnie WSO w P. dalej na tej samej stronie swego uzasadnienia pisze: «Dlatego w ocenie Sądu oskarżony realizując zamiar bezpośredni ukarania rywala przez wypchnięcie go przez barierkę do szybu klatki schodowej, z trzeciego piętra na parter, z wysokości 10,43 metra na betonową posadzkę plecami w dół, przewidywał możliwość zabójstwa pana Marka W. i na to się godził». Jak pogodzić sformułowanie o bezpośrednim zamiarze ukarania Marka W. przez wypchnięcie z przewidywaniem możliwości zabójstwa?».

Konkludując autor kasacji wniósł „o uchylenie zarówno wyroku Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2003 r., jak i wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 25 listopada 2002 r.”.

W odpowiedzi na kasację prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie zauważyć wypada, iż z treści art. 186 § 1 k.p.k. nie wynika, aby mimo skorzystania przez osoby uprawnione z prawa odmowy złożenia zeznań, nie można było wykorzystać procesowo zeznań innych świadków, którzy stwierdzili okoliczności wiadome im z opowiadań wspomnianych osób i na tej podstawie dokonać stosownych ustaleń faktycznych. Nie ulega także wątpliwości, iż rangę dowodu mogą mieć nie tylko tego rodzaju zeznania osób prywatnych, ale także osób stykających się ze świadkiem podczas wykonywania czynności służbowych, np. funkcjonariuszy Policji, Żandarmerii Wojskowej czy też lekarzy. Nie dotyczy to jednak odtwarzania treści zeznań, złożonych uprzednio przez osobę, która skorzystała z uprawnień określonych w art. 186 § 1 k.p.k. (zob. wyrok SN z dnia 5 lipca 2002 r., WA 9/02, OSNKW 2002, z. 11–12, poz. 104).

Za nietrafny należy uznać zarzut obrazy art. 2 § 2 k.p.k., statuujący zasadę prawdy materialnej (obiektywnej), która to zasada ma charakter dyrektywy o charakterze ogólnym, określającej cel, do osiągnięcia którego służą konkretne przepisy Kodeksu postępowania karnego. Przedmiotem ewentualnych uchybień, a co za tym idzie podstawą zarzutu sformułowanego w środku odwoławczym, mogą być zatem tylko konkretne normy mające charakter nakazu bądź zakazu w zakresie dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej (zob. J. Grajewski, L. Paprzycki: Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Sopot 2000, s. 19, t. 9–11).

Nie można jednak zaprzeczyć trafności twierdzeń skarżącego, iż zaskarżony wyrok wydany został z obrazą art. 433 § 2 k.p.k. Sąd odwoławczy nie odniósł się bowiem do niektórych, postawionych w apelacji zarzutów, a mianowicie do zarzutu obrazy art. 307 § 2 k.p.k., bądź też potraktował kwestię w sposób zdawkowy, jak to miało miejsce w stosunku do zarzutu obrazy art. 171 § 6 k.p.k. i art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia sąd ten wspomniał wprawdzie, iż obok czynności typowo procesowych występują – jak to określił – czynności operacyjne, które nie wymagają sporządzenia protokołu, nie odniósł się jednak w ogóle do treści art. 307 § 2 k.p.k. Godzi się przypomnieć, że przepis ten statuuje tzw. czynności sprawdzające, a w § 2 stawia barierę przed przeprowadzeniem w tym stadium

postępowania czynności wymagających sporządzenia protokołu. Taką czynnością jest niewątpliwie czynność przesłuchania świadka, która winna się odbyć z zachowaniem wszelkich reguł dla tej czynności przewidzianych.

Przechodząc do realiów sprawy, stwierdzić należy, że jako zasadna jawi się konstatacja, iż – jak to określa sąd odwoławczy – „rozpytanie” Agnieszki W. przez funkcjonariusza Policji Zofię D. nosiło wszelkie cechy przesłuchania świadka, choć tak formalnie nie zostało nazwane. Jeśli się zważy na znaczny okres trwania tej czynności, stwierdzony ponad wszelką wątpliwość dość znaczny stan nietrzeźwości Agnieszki W., a przede wszystkim jej charakterystyczny sposób zachowania, polegający nie tyle na spontanicznym opowiadaniu wspomnianej funkcjonariusz Policji, bądź odpowiadaniu na jej pytania, co – na kiwaniu głową (zdaniem pytającej można było z tego wywnioskować czy potwierdza, czy zaprzecza), to w pełni trafnie można skonstatować, iż czynność owa przeprowadzona została z naruszeniem art. 307 § 2 k.p.k. oraz art. 171 § 6 k.p.k., bowiem trudno, także w opisanych warunkach, mówić o swobodzie wypowiedzi. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju naruszenie prawa procesowego, nawet gdyby przyjąć, iż miało ono charakter rażący, nie mogło mieć i nie miało wpływu na treść wyroku. Wadami tymi nie są bowiem dotknięte zeznania innego funkcjonariusza Policji, a mianowicie Roberta R., który pierwszy pojawił się na miejscu zdarzenia, gdzie m.in. dokonał wstępnego – jak można to określić – rozpytania, kiedy to Agnieszka W. i Paulina S. spontanicznie opowiadały mu, co się wydarzyło. Dodać trzeba, iż tego rodzaju czynność nie wchodziła jeszcze w zakres czynności sprawdzających. W połączeniu z innymi dowodami, o których jest mowa w motywach zaskarżonego wyroku, zeznania świadka Roberta R. pozwoliły na dokonanie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji, a zaakceptowanych przez sąd odwoławczy.

I wreszcie co się tyczy apelacyjnego zarzutu obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., to stwierdzić wypada, że Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy praktycznie do istoty rzeczy się nie odniósł, sygnalizując jedynie, niezbyt zresztą obszernie, iż kwestia winy została omówiona (choć jak stwierdził „ogłędnie”) w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. A przecież istota problemu dotyczy (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) wymogu dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu w wyroku skazującym, a nie w jego motywach.

Nie budzi wątpliwości ani w doktrynie, ani w judykaturze Sądu Najwyższego czy sądów apelacyjnych, iż z opisu czynu zawartego w wyroku skazującym musi wynikać w sposób oczywisty, w jakiej formie winy czyn ten został popełniony. Prezentowany był natomiast pogląd, iż nie ma obowiązku wskazania w opisie czynu postaci zamiaru [zob. Kodeks postępowania karnego – Komentarz, (red.) Z. Gostyński, Warszawa 1998, s. 355, t. 12; wyrok SN z dnia 4 września 1973 r., V KRN 260/73, OSNKW 1974, z. 2, poz. 24].

W ostatnich kilku latach, szczególnie w orzecznictwie sądów apelacyjnych, dominuje jednak pogląd, iż w opisie czynu należy wskazać także, czy przestępstwo umyślne zostało popełnione z zamiarem bezpośrednim, czy też z ewentualnym (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 października 1996 r., II AKa 233/96, Prok. i Pr. 1997 z. 5, poz. 16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 lutego 2002 r., II AKa 307/01, OSA 2003 z. 1, poz. 5; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 maja 2002 r., II AKa 19/02, KZS 2002 z. 11, poz. 24).

Sąd Najwyższy, rozpoznający niniejszą kasację, aprobuje ten pogląd. Innymi słowy, art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., który obliuguje sąd do zawarcia w wyroku

skazującym dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu, stawia tym samym wymóg dokładnego określenia nie tylko tego, iż czyn zabroniony popełniony został umyślnie, ale także z jaką postacią zamiaru: bezpośrednim czy ewentualnym. Kwestia określenia w opisie czynu także zamiaru sprawcy przestępstwa umyślnego jawi się jako na tyle istotna, iż pominięcie jej w wyroku skazującym odbiera określeniu przypisanego oskarżonemu czynu walor „dokładności”. Za trafne zatem należy uznać spostrzeżenie obrońcy, iż wskazany brak nie może być skutecznie konwalidowany przeniesieniem i rozwinięciem zagadnienia w uzasadnieniu wyrokowego rozstrzygnięcia (nie zawsze zresztą sporządzanego).

Odnosząc się do realiów sprawy, stwierdzić trzeba, że chociaż z opisu czynu sądu pierwszej instancji, przyjętego zresztą wprost z aktu oskarżenia, nie można wywieść postaci zamiaru, a Sąd Najwyższy (jako odwoławczy) nie odniósł się w sposób wyczerpujący do apelacyjnego zarzutu w tym przedmiocie, to jednak brak jest podstaw do uwzględnienia kasacji choćby w tej części.

Z motywów wyroku sądu pierwszej instancji, mimo niezbyt klarownie przedstawionych tam wywodów w zakresie zamiaru sprawcy, wynika jednak w sposób wyraźny, że sąd ten przyjął działanie sprawcy z zamiarem ewentualnym. Zważywszy na kierunek zaskarżenia (kasacja obrońcy skazanego), konieczność ponownego rozważenia tego zagadnienia byłaby rozstrzygnięciem na niekorzyść osoby, której, wniesiony na jej korzyść, środek odwoławczy dotyczy.

Ponadto *in concreto* stwierdzone uchybienie nie mogło mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia.